

ŚWIAT i ŻYCIE

Ilustrowany dodatek tygodniowy
„DZIENNIKA ZACHODNIEGO“

Katowice, 21 września 1947 - Rok

Nr 37

Jesienią, jesienią sady się rumienią...

Zdjęcia: Nowosielski i
Seko z Katowic

Tegoroczny urodzaj owoców przeszedł wszelkie oczekiwania. Jabłka, gruszki, śliwki, a nawet w niektórych miejscowościach winogrona i orzechy ciężarem swym pochyliły ku ziemi przeciążone gałęzie, radując oczy bogactwem plonów jesieni.

Nadspodziewanie piękny wrzesień sprzyja owocobraniu. Na drogach Ziemi Odzyskanych, wysadzanych rzędami owocowych drzew, na Ziemi Lubuskiej, słynnej już ze swych winnic, w sadach i ogrodach całego kraju niby pracowite pszczoły uwijają się wokół drzew skrzętni zbieracze.

Bogactwo sadów, w skrzynki i kosze spakowane, płynie obecnie nieprzerwaną strugą do miast na codzienne spożycie i przeróbkę fabryczną. Będzie czym uzupełniać zimowy jadłospis, pozbawiony w Polsce — tak jak zresztą i w całej jeszcze nienasyconej Europie — szeregu podstawowych produktów normalnego odżywiania.



Zbiór jabłek w jednym z sadów Ziemi Odzyskanych.

Promienie kosmiczne wpływają na rozwój nowotworów

Okazuje się, że promienie kosmiczne, dobiegające do nas z przestrzeni międzyplanetarnych i przenikające nasze ciało około 20 razy na sekundę, mogą być przyczyną powstawania nowotworów.

Pierwszy taką tezę postawił dr Figge, z Uniwersytetu w Maryland. Według tego uczonego, promienie kosmiczne przyczyniają się do powstawania nowotworów przez pobudzanie do akcji pewnych związków chemicznych, znajdujących się w organizmie ludzkim. Niektórzy osobnicy mogą posiadać w swoim organizmie „większą ilość takich związków i tym tłumaczy się fakt, że nie wszyscy zapadają na tą chorobę.

Jeżeli teoria dr Figge jest słuszna, wystarczy dla uniknięcia raka, wykryć substancje chemiczne, na które promienie kosmiczne działają pobudzająco i znaleźć następnie środek pozwalający na eliminowanie ich, względnie uczynienie ich nieszkodliwymi. Związki te lub substancje chemiczne, nazywane przez dr Figge „pobudzaczami“, naprowadziły uczonego na drogę jego nowej teorii o powstawaniu nowotworów.

Prophyriny, które stanowią bazę hemoglobiny są takimi „pobudzaczami“ dla promieniowania elektromagnetycznego. Uczony stwierdził, że prophyriny znajdują się w wielkiej ilości w ciele zwierząt, skłonnych do zachorowań na nowotwory, wywołane sztucznie w ich organizmie.

Dziesięć procent kobiet wytwarza duże ilości prophyrin w ilościach szybciej macicznej, w regularnych odstępach czasu. To jedna trzecia kobiet, zapadających na raka jest ofiarą nowotworu, tworzącego się właśnie na tej części ciała.

Dr Figge wyciągnął wnioski swoje między innymi na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych na myszach. Myszom tym wstrzyknął substancje, wywołujące nowotwór, nazywaną mathylcholanthrenei umieścił część ich w klatkach zwykłych, podczas gdy inna część została zamknięta w klatkach, chronionych jednym lub dwoma pancierzami z ołowiu. Klatki poroziemszczone zostały na pierwszym i piątym piętrze budynku żelbetonowego.

Obecnie dr Figge ma zamiar poddać swoją teorię doświadczeniu bardziej przekonującemu. Chce on zastrzyknąć myszkom doświadczeniom substancje, wywołujące nowotwór i umieścić je następnie na głębokości 250 m pod ziemią w trzech kopalniach węgla. Na takiej głębokości promienie kosmiczne nie mogą dosięgnąć mysz. Przez cały czas trwania doświadczeń (około sześciu miesięcy) dr Figge będzie zjeżdżał do kopalni każdego tygodnia, celem badania zwierząt. Jeżeli nowotwór nie będzie się rozwijał, wiele będzie przemawiać za tym, że teoria dr Figge jest słuszna.

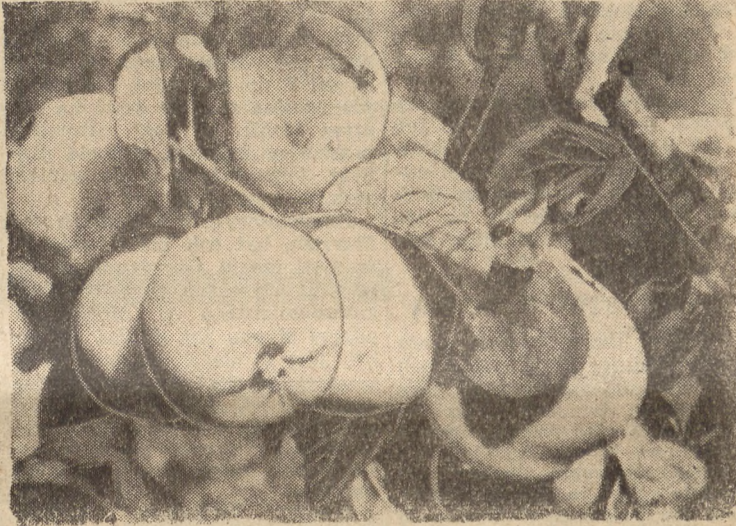
Cały szereg obserwacji potwierdza teorię powstawania nowotworów pod wpływem promieni kosmicznych. Zauważono np., że na nowotwory zachorowują coraz większa ilość osobników, w miarę oddalania się od równika magnetycznego. Zauważyć należy, że równik magnetyczny, który nie zupełnie zresztą pokrywa się z równikiem geograficznym, jest pasem na kuli ziemskiej najmniej „bombardowanym“ przez promienie kosmiczne. Promienie te stają się coraz to bardziej zagęszczone na północ i na południe od równika magnetycznego i w miarę oddalania się od niego wypadki zachorowań są coraz częstsze.

Wieżniacy i ludzie spędzający większą część dnia na powietrzu, są mniej skłonni do schorzeń nowotworowych, niż osoby, przebywające raczej wewnątrz budynków, które koncentrują w swym wnętrzu prawdziwy deszcz promieni kosmicznych. W związku z tym dr Figge proponuje poczynienie pewnych zmian w budowie domów mieszkalnych, przez stosowanie niektórych mas plastycznych, które skuteczniej mogą nas chronić przed tymi promieniami, aniżeli beton i stal.

Nowotwory skóry, na które zapadają często wieśniacy, marynarze i ci wszyscy, którzy poddani są ciągłemu promieniowaniu słonecznemu, zawdzięczają swe pochodzenie w pierwszym rzędzie, jak twierdzi dr Figge, działaniu promieni słonecznych. Liczba tych chorujących wzrasta zresztą w miarę zbliżania się do równika (nar.)



Winobranie w Zielonej Górze, na Ziemi Lubuskiej, zapowiada się, sądząc z reprodukowanych tu kiści winogron, również wspaniale.



W sadach całego kraju najpiękniej obrodziły jabłka. Jest ich tyle, iż w niektórych miejscowościach na gatunki posiedniane nie znajdują sadownicy nabywców.



Stragany wszystkich miast i miasteczek pełne są owoców...



Przezorne gospodynie mają już owoce w stołach...

Stalowe wieże maszerują

Komu jest znane oblicze wsi w centralnej Polsce, na osi Katowice — Łódź — Warszawa, w gęstym rozwidleniu klasycznych polskich dróg, kto raz zapamiętał czeluście ciemności i spojrzął nocą na małą okienka z migoczącym gdzieś niegdyś pomykiem naftowej lampki, temu rozległa obłąka światła na południowym krańcu osi zakwitła nagle jako smutne świadectwo nieporozumienia, powstałego na pograniczu dwóch pojęć: Pierwotność i Kultura.

Kiedy wiosną od głównego traktu na północ skierowały się grupy robotników, ruch uczynił się wielki po wsiach. Sejmowano i radzono wokół robotniczych brzdęk, zapuszczano się w domyśły, w końcu zaatakowano pytaniami. To był radosny prolog po którym nadeszły chwile dojrzalej

rozważki i kalkulacji. Ale obudzone nadzieje wsi na ten swój pierwszy start ku światłu udzieliły się ludziom, którzy tu przybyli z narzędziami pracy, jak z dobrą nowiną.

ENERGIA ELEKTRYCZNA ZE ŚLĄSKA

Energia węgla odpadkowego, którego nie oplaca się transportować, przeistacza się w energię elektryczną, zasilającą ze Śląska cały kraj. Jeszcze w ub. roku powstał plan przeprowadzenia 220 tysięcy volt energii elektrycznej z Łagiszy na Śląsku (pod Będzinem) do fabryk łódzkich.

W marcu wytoczono trasę z Łagiszy na wschód od Częstochowy, na zachód od Radomska, aż do Janowa pod Łodzią — na linii 170 kilku km długości. Dla też

pierwszej w Polsce całkowicie nowoczesnej linii, o odległości 450 m między słupami, zamiast dotychczasowych 300 — wynika konieczności montowania słupów wyższych niż dotychczas, od 25 do 35 m w górę.

PRACUJĄ HUTY Z CAŁEJ POLSKI

Siedem hut przygotowuje i wysyła materiały do konstrukcji i montażu słupów. Przeważają wytwórnia Mostów i Wagonów w Chorzowie, która zobowiązała się nadesłać 246 słupów na ogólną ilość 380, wraz z elementami oraz specjalnymi masztami montażowymi w ilości 10 sztuk. Huta „Zabrze“, Huta „Pokój“, „Zamkost“ w Będzinie, Fabryka w Miłkowie i „Metalurgia“ w Radomsku dzieła między sobą resz-

ty materiału. „Ferrum“ w Katowicach natomiast ma zaopatrzyć Budowę w dziesiątki tysięcy różnorodnych śrub, niezbędnych do złożenia konstrukcji.

Sprawni transport — to sprawną budowa. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych „Mostostal“, które zestawia i montuje słupy w terenie, rozporządza ogromnym sprzętem samochodowym ciężarowym, traktorów kołowych, ciągników gąsienicowych, przyczepki i cystern.

BRYGADY ROBOCZE W TERENIE

Wieś Radziechowice pod Radomskiem stała się tego roku w maju sensacyjną widownią dla okolicy. Stąd bowiem ruszyły kolumny robocze na południe ku

Dokonywać na st. 3

Zagadnienie jeszcze nie rozwiązane

Tajemnica Marsa



Mapa z uwidocznionymi słynnymi „kanalami“ na Marsie, być może zbudowanymi sztucznie, w celach irygacyjnych.



Tak oto artysta, ilustrujący fantastyczną powieść H. G. Wellsa „Walka światów“, wyobraża sobie mieszkańców Marsa...

Możliwość wykorzystania napedu reaktywnego, który może operować w pustce ponad stratosferą, zrealizowały się tak dalece, że podróż międzyplanetarna jest obecnie całkiem prawdopodobna.

Możliwość wykorzystania napedu reaktywnego, który może operować w pustce ponad stratosferą, zrealizowały się tak dalece, że podróż międzyplanetarna jest obecnie całkiem prawdopodobna.

Czy owe „kanały“ są pochodzenia naturalnego, czy też są wynikiem pracy jakichś myślących istot? Prof. Lowell z Arizony obserwował dowody, że istoty te prawdopodobnie już wymarły, a musiały odznaczać się wysokim stopniem inteligencji, na co wskazywałyby wymienione wyżej konstrukcje.

dwóch satelitów Marsa, zostało przepowiedziane w „Podróżach Gullivera“ D. Swift'a, kiedy to astronom z Lapytu odkrywa „dwie mniejsze gwiazdy“ obracające się wokół planety.

Temperatura na Marsie zmienia się gwałtownie w ciągu nocy i dnia, którego długość, jak stwierdzono wynosi 24 godz. 37 min. 22,6 sek. Pory roku podobne są do naszych ziemskich, ale dwa razy tak długie.

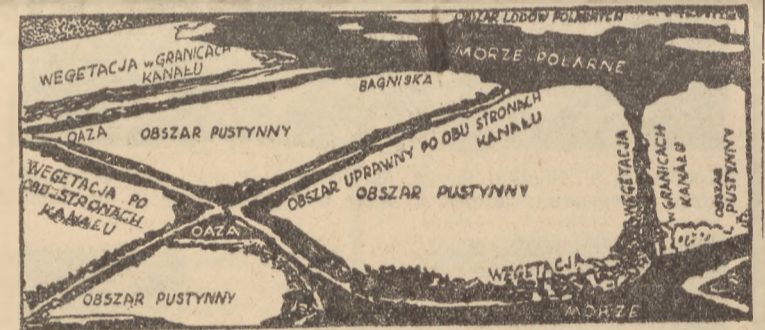
SILA PRZYCIĄGANIA

Jak na Księżycu tak i na Marsie, mniejsza siła przyciągania sprawiłaby człowiekowi dużo kłopotu, mimo że najbardziej śmiałe skoki i akrobacje wykonywać można z łatwością.

Atmosfera Marsa została stwierdzona zdjęciami fotograficznymi, jednego za pomocą promieni ultrafioletowych a drugiego infraczerwonych. Zdjęcie przy pomocy emisji promieni ultrafioletowych było większe i zawierało więcej szczegółów.

DWA KSIĘŻYCE

W roku 1877 dr Asaph Hall z Obserwatorium Marynarki USA odkrył dwa małe księżyce, obracające się wokół Marsa.



Ze wszystkich ciał niebieskich Mars najbardziej przypomina Ziemię. Na załączonej mapie Marsa widzimy obszary łąk, mórz, pustynie, oazy i „kanały“, które dały powód domysłom, że na planecie tej istnieje życie.

leskopy, mogące odkryć wyżej od 2.000 stóp nie odkryły żadnej tego rodzaju projekcji, pomimo obserwacji robionych przez szereg nocy.

Pozostaje jeszcze wielki problem: czy na Marsie istnieje życie?

Mars wprawdzie nie jest jeszcze zamarym światem, ale atmosfera jego nie stwierdzono jak dotychczas obecności tylko tlenu.

bu zdołali przystosować się do nowych warunków.

WIELKI PROBLEM

H. G. Wells — autor słynnej powieści „Walka światów“ opisuje marsjan, jako ludzi o olbrzymich głowach, ale których ciała z biegiem czasu zmniejszają się, upodabniając do kształtu macek.

Są to jednak fantazje, a my wciąż czekamy na rozwiązanie tej fascynującej zagadki.

Tłum. St. Broszkiewicz H. A. Robinson (Everybody's).

Szyny kolejowe 320 m długości

Ciała rozszerzają się pod wpływem ciepła — pod wpływem zimna zaś kurczą się, zmuszając tym samym do wyważenia w życiu praktycznym.

Na przykład piec, w którym periodycznie rozpalamy ogień, a następnie pozwalamy mu wystygnać, ulega szybszemu zużyciu niż piec, w którym utrzymujemy równomiernie wysoką temperaturę przez czas dłuższy.

Trudnym problemem jest wyrównanie długości przy szynach kolejowych. Odległość między nimi podzielono na 15-metrowe odcinki, po których następuje odstęp 12—17 milimetrów.

Żeby zapobiec tym niewspółmiernie wysokim wydatkom, zaczęto badania w kierunku ich wydatnego zmniejszenia. Badania te prowadzono dwoma sposobami.

Z dobrym jednakże skutkiem wybrnięto z tego zagadnienia przez wydłużenie szyn. 30-metrowa szyna została dawno już wprowadzona.

Dalsze badania w tym kierunku podjęto w Anglii. Na szlaku z North Acton do Greenfort projektowane jest położenie szyn 100-metrowych.

Jan Nikodem Jaroń poeta odpowiedzialności społecznej

Jan Nikodem Jaroń miał w chwili śmierci zaledwie 41 lat. Spuścizna jego literacka jest w stosunku do krótkich lat życia i ogromnie ciężkich warunków bytu, bogata i wielka.

Syn chłopca spod Olesna, należy do grupy poetów rasowych, których niepokoi muza już w dzieciństwie przy pracy gospodarskiej i pasan u krów.

Jan Nikodem Jaroń miał w chwili śmierci zaledwie 41 lat. Spuścizna jego literacka jest w stosunku do krótkich lat życia i ogromnie ciężkich warunków bytu, bogata i wielka.

Wstaniu zostaje aplikantem sądowym w Ostrowiu. W czasie objęcia Górnego Śląska przez wojska polskie wrócił do rodzinnych stron, gdzie niedługo później zmarł na chorobę serca w szpitalu w Lublińcu i tu na cmentarzu spoczywa.

Wstaniu zostaje aplikantem sądowym w Ostrowiu. W czasie objęcia Górnego Śląska przez wojska polskie wrócił do rodzinnych stron, gdzie niedługo później zmarł na chorobę serca w szpitalu w Lublińcu i tu na cmentarzu spoczywa.

Jan Nikodem Jaroń miał w chwili śmierci zaledwie 41 lat. Spuścizna jego literacka jest w stosunku do krótkich lat życia i ogromnie ciężkich warunków bytu, bogata i wielka.

Wstaniu zostaje aplikantem sądowym w Ostrowiu. W czasie objęcia Górnego Śląska przez wojska polskie wrócił do rodzinnych stron, gdzie niedługo później zmarł na chorobę serca w szpitalu w Lublińcu i tu na cmentarzu spoczywa.

1905, powstaje komedia „Eleuzis“, nie wydana dotychczas, zaś w 1905 r. pisze Jaroń dramat: „Konrad Kędzierzawy“, przerobiony w 1917 r., wydany w 1920 r.

W stosunku do twórczości Jaronia należy się wystrzeżać zbyt licznych miar porównawczych, gdyż poza stwierdzeniem jakiejś analogii, niczego to nie wyjaśni, a może być wręcz szkodliwe.

Wstaniu zostaje aplikantem sądowym w Ostrowiu. W czasie objęcia Górnego Śląska przez wojska polskie wrócił do rodzinnych stron, gdzie niedługo później zmarł na chorobę serca w szpitalu w Lublińcu i tu na cmentarzu spoczywa.

robku literackiego, podejmuje poeta ambitną i wielką myśl nadrobienia braków odwiecznych i postanawia stworzyć potężne dzieło na miarę kultury narodowej Polski, jako wkład swojej działalności w całokształt dorobku ojczyzny.

Wartość samych liryk Jaronia polega na tym, że choć początkowo natrafiamy w lekturze na opory, jakimi muszą być dla współczesności pewne wewnętrzne i zewnętrzne szablony, po otrzymaniu się z tych pierwszych wrażeń, doznajemy uroku poetyczności wiersza, czarującego jego prostoty i subtelności o specyficznym smaku ludowo-wiejskim, śląskim.

Goethego, poezje ze Szwajcarii, z podróży, spod Krakowa. Osobny cykl „Humor i Namiętność“, osobny „Przyroda“, ten ostatni nadzwyczajny w swej wartości i sile sugestywnej, świadczy o nieprzerwanym kręgu, stworzonym przez poetę między światem widzialnym go piękna w przyrodzie i światem własnego życia.

Zbyt wielki krąg zamiarów w stosunku do ograniczonych możliwości autora, daje często pierwsze wrażenie nierówności i jakby dorywczości. Specjalnie odczuwa się to w jego wielkich utworach scenicznych, zawsze wierszowanych, gdzie widoczna jest walka dwu sił, z jednej strony zamiaru autora, aby tworzyć dla sceny skąd najlepiej szerzej możliwoplanowane apostołstwo polskości, z drugiej strony walka tak znanymi dla talentu prawdziwie lirycznego. Całość scenicznej twórczości Jaronia cechują: ideaoburze, prometejskie wejścia po lityczne, gruntowne plany społeczne, głębokie i jasne spojrzenie na współczesną sobie rzeczywistość.

